

DARIUSZ ROGUT

Akademia Sztuki Wojennej

Biuro Edukacji Narodowej IPN

ORCID: 0000-0002-1023-0411

ŻOŁNIERZE ARMII KRAJOWEJ I OBYWATELE POLSCY W SOWIECKIM OBOZIE DLA JEŃCÓW WOJENNYCH I INTERNOWANYCH NKWD-MWD NR 228 W DZAUDŽIKAU (GRUDZIEŃ 1945 – LISTOPAD 1947 R.)

**HOME ARMY SOLDIERS AND POLISH CITIZENS
IN SOVIET NKVD-MVD PRISONERS OF WAR
AND INTERNEE CAMP NO. 228
IN DZAUDŽIKAU (DECEMBER 1945 – NOVEMBER 1947)**

Streszczenie: Polacy deportowani w ramach represji sowieckich w marcu 1945 r. z Krakowa do ZSRS, którzy przeżyli pobyt w obozach dla internowanych NKWD nr 516 w Krasnowodzku i nr 520 w Groznym, w grudniu 1945 r. znaleźli się w obozie NKWD-MWD nr 228 w Dzaudżikau (obecnie Władykaukaz), w podobozie w Nuzalu. W podobozie tym, pierwotnie należącym do obozu nr 515, już od kwietnia 1945 r. przebywała grupa obywateli polskich deportowanych z Sanoka. Władze sowieckie zaliczyły ich do kategorii internowanych-aresztowanych grupy „B”. W większości byli oni podejrzani o różne formy współpracy z okupantem niemieckim, ale wśród nich znalazła się także grupa żołnierzy Armii Krajowej oraz Narodowych Sił Zbrojnych. W obozach nr 228 i 520 sytuacja bytowo-aprowizacyjno-sanitarna oraz warunki pracy już wówczas były relatywnie dobre, choć uwięzionych w Nuzalu zatrudniono przy ciężkich robotach w kopalni rudy cynku i ołowiu. Prowadzono także wśród nich rozpracowanie kontrwywiadowcze oraz działania propagandowe. Niewielkie partie spośród 252 Polaków osadzonych w Nuzalu

zwalniano już w 1946 r. Największą i zarazem ostatnią grupę, liczącą 165 osób, odesłano do Polski pod koniec października 1947 r.

Słowa kluczowe: Polacy, Armia Krajowa, obywatele polscy, obozy sowieckie, represje sowieckie, obozy dla internowanych, aresztowani-internowani, grupa „B”, NKWD, Nuzal

Abstract: Poles deported in March 1945 from Cracow to the USSR in the course of Soviet repressions, who survived their confinement in NKVD internment camps no. 516 in Krasnovodsk and no. 520 in Grozny, were transferred in December 1945 to the Nuzal sub-camp of NKVD-MVD Camp no. 228 in Dzauzhikau (now Vladikavkaz). Originally subordinated to the Camp no. 515, Nuzal subcamp had since April 1945 held a group of Polish citizens deported from Sanok. The Soviet authorities classified them as “Class B Internees/ Arrestees”. Most were suspected of various forms of collaboration with the German occupiers, but the group also included soldiers of the Home Army (AK) and the National Armed Forces (NSZ). Camps no. 228 and 520 already at that time offered relatively decent living, sanitation and working conditions, as well as food supplies, although the people imprisoned in Nuzal performed hard labour in a zinc and lead mine. They were also subject to counterintelligence investigations and propaganda indoctrination. Small groups of the 252 Polish prisoners of Nuzal were released as early as 1946. The largest and last group of 165 people was sent back to Poland at the end of October 1947.

Keywords: Poles, Home Army (AK), Polish citizens, Soviet camps, Soviet repressions, camps for internees, arrested-internees, B class internees, NKVD, Nuzal

Władze ZSRS, narzucając po II wojnie światowej obcy ustrój polityczny Polakom, musiały przede wszystkim spacyfikować powszechne wśród nich nastroje antykomunistyczne i antysowieckie. Realizując swoją ekspansjonistyczną i zbrodnictwami ideologię, w której nie było miejsca na niepodległą Rzeczpospolitą, w pierwszej kolejności stworzyły kolaboracyjną strukturę w postaci Polskiej Partii Robotniczej (PPR), stanowiącą sowiecką agenturę polityczną. Następnie, chcąc uzyskać iluzję funkcjonowania demokratycznej władzy, w połowie lipca 1944 r. powołały w Moskwie marionetkowy, kolaboracyjny *quasi-rząd* w postaci Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego¹.

¹ Zob. A. Noskova, *Stalin i Armia Krajowa. Droga do wypracowania stanowiska sowieckiego kierownictwa* [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944–1956*, red. D. Rogut, A. Adamczyk, Żelów 2005,

Jednocześnie, w celu fizycznego osłabienia społeczeństwa, w większości lojalnego wobec legalnego rządu w Londynie, rozpoczęły w drugiej połowie tego miesiąca masowe represjonowanie członków Polskiego Państwa Podziemnego. Struktury aparatu bezpieczeństwa ZSRS, wraz z komunistycznym Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego (UB), wspieranym przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (MO)², podejmowały walkę z oddziałami partyzanckimi, rozbrajały i aresztowały żołnierzy Armii Krajowej (AK), Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) i Batalionów Chłopskich (BCh). Prześladowania objęły także osoby cywilne, choćby podejrzane o postawę antysowiecką. Na okupowanych terenach Polski zorganizowano sieć obozów i więzień Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) ZSRS, w których przesłuchiowano, torturowano, a nierzadko brutalnie mordowano zarówno żołnierzy konspiracji, jak i cywilów. Część z nich wywożono w głąb Związku Sowieckiego, do obozów NKWD³.

W rezultacie tysiące Polaków i obywateli polskich innych narodowości, w tym żołnierzy organizacji niepodległościowych, trafiło do praktycznie wszystkich sowieckich systemów obozowych. Wielu znalazło się w obozach Głównego Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych i Internowanych (GUPWI), podlegającego NKWD, które w 1946 r. przekształcono w Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MWD) ZSRS⁴. Wciąż nie mamy pełnej wiedzy na temat losów tych ludzi.

Przykładem dotychczas nieznanej historii są dzieje pobytu Polaków w obozie nr 228 GUPWI NKWD-MWD w Północnoosetyjskiej Autonomicznej Socjalistycznej Republice Sowieckiej (ASRS). Dotychczas nie zostały one opisane w polskiej literaturze przedmiotu. Wynikało to m.in. z ograniczonego dostępu badaczy do źródeł archiwalnych, niewielu wspomnień świadków, ale także braku zainteresowania wśród historyków. Poniższy tekst ma na celu wypełnienie tej luki badawczej poprzez przedstawienie zarówno funkcjonowania obozu, jak i losów osadzonych w nim osób pochodzących z Polski⁵.

15 marca 1945 r. Państwowy Komitet Obrony ZSRS wydał dekret nr 7838s o wyko-rzystaniu jeńców wojennych do prac przy budowie elektrowni wodnej Dzaudżikau.

s. 28–47; P. Gontarczyk, *PPR jako ekspozycja Kremla [w:] W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019, s. 491–517.

² Szerzej zob. P. Kołakowski, *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010.

³ Szerzej zob. *Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945). Leksykon*, wstęp, oprac. i red. nauk. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022.

⁴ Egzemplifikację literatury dotyczącej obozów, w których znaleźli się Polacy, zob. D. Rogut, „Kontrewolucjonista i sabotażysta”. Major dr Franciszek Michał Amałowicz „Tatar” – lekarz, oficer Wojska Polskiego i Armii Krajowej w obozach sowieckich, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2023, nr 4, s. 188–191.

⁵ W dostępnym artykule rosyjskojęzycznym brak jest jakichkolwiek informacji o osadzonych w nim internowanych. Zob. P. Kecaewa, A. Бесолова, *О содержании немецких военнопленных на территории Северной Осетии в 1943 г. (на примере лагеря № 228 НКВД)*, „Вестник Северо-Осетинского государственного университета имени К.Л. Хетагурова” 2017, № 1, s. 26–29.

W jego następstwie, na mocy rozkazu NKWD ZSRS nr 00364 z 24 kwietnia 1945 r., powstał obóz nr 228, zlikwidowany później na podstawie rozkazu MWD ZSRS nr 00779 z 7 lipca 1948 r. Zarząd obozu umieszczono w mieście Biesłan. W 1945 r. podlegało mu od pięciu do ośmiu podobozów, usytuowanych m.in. w samym Biesłanie oraz we wsiach Woznesiensk, Kardżin i Urodon. Ogółem w podobozach przebywało od 2,5 do 4 tys. jeńców wojennych i internowanych, w większości Niemców. Z czasem ich liczba się zmniejszała. W końcu stycznia 1946 r. w podobozie nr 1 przebywało 988 jeńców, w tym 776 Niemców, 10 Austriaków, 70 Węgrów, 109 Rumunów oraz 23 osoby innych narodowości (ogółem 49 oficerów oraz 937 podoficerów i szeregowych). W tym czasie w podobozie nr 4b osadzonych było 525 internowanych (447 mężczyzn i 78 kobiet). Wśród nich największą grupę stanowili obywatele polscy – 220 mężczyzn i 32 kobiety, następnie Czechosłowacy (180 mężczyzn i trzy kobiety) oraz Niemcy (95 mężczyzn i 41 kobiet). Ponadto przetrzymywano tam 14 obywateli węgierskich i dwóch rumuńskich (tylko mężczyźni), a także 16 obywateli innych państw, w tym dwie kobiety⁶. 1 kwietnia 1946 r. w podobozie przebywało 219 obywateli polskich, w tym 187 mężczyzn i 32 kobiety. Do końca miesiąca opuściło go ośmiu z nich. W marcu 1947 r. w całym obozie znajdowało się ok. 1450 osób skoncentrowanych w dwóch podobozach. W maju 1948 r. było w nim 812 jeńców niemieckich, w tym 43 oficerów⁷.

Funkcję komendanta zarządu obozu od momentu jego powstania do likwidacji pełnił płk I. Martirosow⁸, a jego zastępcy do spraw operacyjnych – ppłk Bzarow. Naczelnikiem pionu ochrony i reżimu był lejtn. Gagijew, naczelnikiem pionu sanitarnego lekarz Osipowa, a starszym inspektorem do spraw ewidencji – lejtn. gwardii Kosow. Obóz miał charakter produkcyjny, dlatego jeńcy i internowani byli zobowiązani do prac fizycznych przede wszystkim przy budowie dróg, domów mieszkalnych oraz robotach leśnych i pozyskiwaniu drewna opałowego. Głównymi instytucjami gospodarczo-publicznymi, które wykorzystywały siłę roboczą osadzonych, były m.in. Zarząd Budowy Elektrowni Wodnej na rzece Terek, Sadońskie Przedsiębiorstwo Wydobywania Rud Ołowiowo-Cynkowych, Zjednoczenie „Malgobekneft” (producent gazu i ropy naftowej), Warsztaty Samochodowe

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego (dalej: CAW WBH), Kolekcja akt z archiwów rosyjskich (Kolekcja Wojskowej Komisji Archiwalnej, dalej: Kolekcja), Dyslokacja i meldunki o liczbie jeńców w obozie nr 228 w Dzaudżikau, Północnoosetyjska ASRR (dalej: Dyslokacja), VIII.800.20.120, k. 19, 22.

⁷ Pod koniec kwietnia 1946 r. w podobozie nr 4b znajdowało się ogółem 500 internowanych, w tym – oprócz obywateli polskich – 177 czechosłowackich (w tym trzy kobiety), 133 niemieckich (w tym 41 kobiet), 14 węgierskich, dwóch rumuńskich oraz ośmiu obywateli innych państw. NKWD o Polsce i Polakach. *Rekonstrucja archiwalna*, red. W. Materski, A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 79, 117–118, 123; CAW WBH, Kolekcja, Dyslokacja, k. 19.

⁸ Źródła proveniencji sowieckiej nie pozwalają na ustalenie imion większości występujących w nich osób.

nr 62 Ministerstwa Sił Zbrojnych ZSRS, Ordżonikidzka Szkoła Przygraniczna MWD oraz Państwowe Przedsiębiorstwo Rolne „Terek”⁹.

Na podstawie decyzji Rady Komisarzy Ludowych (RKL) Północnoosetyjskiej ASRS z 10 sierpnia 1945 r. wydzielono na potrzeby obozu 800 ha gruntów ornych z funduszu ziemskiego rejonu małgobekskiego, wchodzących w skład kołchozu „Czerwony Hodowca Zwierząt” i położonych przy stacji Wozniesieńsk. Odpowiedzialność za właściwe użytkowanie tego arealu, prowadzone uprawy i wysokość zbiorów spoczywała na komsanturze obozu¹⁰.

W grudniu 1945 r. w obozie nr 228 znaleźli się Polacy – ofiary sowieckich operacji represyjnych, przeprowadzonych od lutego tego roku na obszarze województwa krakowskiego. Aresztowano wówczas osoby podejrzane o szeroko rozumianą współpracę z Niemcami (kolaborantów, folksdojców itp.), ale także byłych żołnierzy AK, NSZ i innych formacji konspiracyjnych. Po znalezieniu się w obozie ludzie ci zostali zaliczeni do internowanych grupy „B”, formalnie obejmującej Niemców lub obywateli niemieckich – osoby cywilne niebędące obywatelami sowieckimi, aresztowane na terenach obcych państw i podejrzane o „wrogą działalność”.

Należy zaznaczyć, że nie byli to jedyni internowani z Polski, którzy znaleźli się w Północnoosetyjskiej ASRS. Od kwietnia do września 1945 r. na jej terenie zlokalizowany był obóz NKWD nr 515, także przeznaczony dla internowanych Niemców grupy „B”. Trafił do niego transport z 350–400 Polakami z Sanoka, uważanymi w większości za folksdojców lub podejrzanymi o współpracę z Niemcami (agenci żandarmerii oraz gestapo). Wśród nich znalazła się także grupa żołnierzy AK, BCh oraz NSZ¹¹.

Osadzeni w obozie nr 228 zostali wywiezieni z Krakowa już w marcu 1945 r. Pierwotnie trafili do obozu NKWD nr 516 dla internowanych Niemców w Krasnowodzku (Turkmeńska Socjalistyczna Republika Sowiecka)¹². Część tych, którzy przeżyli, została pod koniec sierpnia tego roku skierowana do obozu dla internowanych NKWD nr 520 w Groznm, a po czterech miesiącach wysłana dalej, właśnie do obozu nr 228, do którego dotarła 4 grudnia. Internowani trafili do podobozu nr 4b, położonego w pobliżu

⁹ *Лагеря для военнопленных НКВД-МВД СССР (1939–1956). Справочник. Военнопленные в СССР 1939–1956*, т. 6, ред. М. Загоруйко, С. Сидоров, Е. Цунаева, Волгоград 2005, s. 207.

¹⁰ Decyzja RKL Północnoosetyjskiej ASRS wynikała z Dekretu RKL ZSRS i Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii bolszewików z 7 IV 1942 r. oraz RKL ZSRS z 6 II 1945 r. *Население Северной Осетии в советских послевоенных реалиях 1945–1953 гг.: иллюзии и повседневные практики. Сборник документов*, сост. С. Хубулова, Э. Хубулова, Владикавказ 2016, s. 164–165.

¹¹ D. Rogut, *Nieznana historia. Obóz NKWD nr 515 w Północnoosetyjskiej ASRS dla internowanych obywateli polskich (kwiecień–wrzesień 1945 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, nr 2, s. 343–368, <https://doi.org/10.48261/pis224017>.

¹² D. Rogut, *Wrota piekieł. Żołnierze Armii Krajowej i obywatele polscy w obozie NKWD nr 516 w Krasnowodzku* [w:] *Sowieckie obozy dla jeńców wojennych i internowanych 1939–1956. Przykłady wybranych państw*, red. J. Bednarek, D. Rogut, Łódź–Warszawa 2018, s. 47–72.

osady Nuzal, 30 km od miasta Ałagir nad rzeką Ardon, 54 km na zachód od Dzaudżikau (obecnie Władykaukaz), stolicy Północnej Osetii, w rejonie sadońskim. Wcześniej podobóz ten należał do obozu nr 515.

W omawianej grupie, liczącej ok. 140 internowanych-aresztowanych grupy „B”, oprócz osób uważanych za folksdojczów lub współpracowników Niemców, znalazło się według dokumentów NKWD ok. 30 żołnierzy AK bądź NSZ oraz współpracowników polskiej konspiracji. Byli to m.in. ppłk pil. Jan Kieżun („Biały”), kpt. Zbigniew Nosek-Witoski („Jantar”), mjr pil. Gustaw Sidorowicz („Wróbel”), kpt. Tadeusz Ciałowicz („Garda”, „Jacek”), ppor. Leonard Wyjadłowski („Ziemia”), kpr. pchor. Kazimierz Mikuła („Korbel”, „Kazik”), ppor. rez. Franciszek Szopa („Konrad”), kpt. Bohdan Thugutt *vel* Stanisław Kłosowski („Beteha”, „Brat”), ppor. rez. Jan Bartoszewski („Kruk”), ppor. Lucjan Kaczmarczyk („Wacław”, „Kruk”), Lesław Wiśniewski, Stefan Wilkosz („Wilk”, „Wiktor”), st. sierż. Stefan Klima, Jerzy Garzyński, ponadto ppor. Maksymilian Chrobok i Jan Gorus ze Śląska, a także krakowscy tzw. granatowi policjanci: ppor. rez. Wacław Dłużniewski, starszy posterunkowy Jan Kruk (kpr. pchor. „Biały”, „Ptak”) i Józef Owsiak oraz łączniczki i sanitariuszki AK-NSZ: Maria Wrona („Kora”, „Kara”) i Zofia Biernacka („Zosia”)¹³.

Podobóz, w którym znaleźli się członkowie tej grupy, zlokalizowano na ogrodzonym trzyhektarowym terenie, bez wieżyczek strażniczych. Znajdowało się tam kilka piętrowych, murowanych budynków mieszkalnych oraz parterowe kuchnia, łazienka i jadalnia. Sale mieszkalne wyposażono w pojedyncze łóżka, sienniki, poduszki, bieliznę pościelową i koce. Ogrzewano je piecami opalanymi drewnem. Warunki bytowe były niewspółmiernie lepsze niż w Krasnowodzku. Garnizon ochrony zajmował obiekty położone tuż za ogrodzeniem.

Nowo przybyli więźniowie zastali już kilkusetosobowy, wielonarodowy kontyngent internowanych. W jego skład wchodził Czesi, Słowacy, Węgrzy, Niemcy, Ślązacy, Łemkowie, nieliczni Rumuni, a także ok. 100 Polaków z transportu sanockiego. Część z nich – m.in. Józef Pitorak, Stanisław Zieliński, Jan Palider, Andrzej Gąsienica-Wawrytko, Andrzej Karpel, Kazimierz Rokicki i Stanisław Łukaszczyk – pochodziła z okolic Nowego Targu i Zakopanego¹⁴.

Na czele podobozu stał mjr Krikunow. Pracownia szewska, krawiecka, magazyny i kuchnia były obsadzone głównie przez Czechów i Słowaków. „Komendantem wewnętrznym” był także internowany Czech o nazwisku Mirej¹⁵. Opieka medyczna spoczywała

¹³ D. Rogut, *Z pustynnego piekła do górskiego raju... Żołnierze Armii Krajowej i obywatele polscy w sowieckim obozie dla internowanych NKWD nr 520 w Grozny*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2024, nr 2, s. 103–119.

¹⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (dalej: AIPN Kr), Akta śledztwa w sprawie deportacji żołnierzy AK (dalej: Akta), S 47/01/Zk, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Heleny Łukaszczyk, 15 III 1996 r., k. 682–683.

¹⁵ W podstawowej czeskiej publikacji o jeńcach wojennych i internowanych pojawia się jedynie ogólna informacja, że według stanu na 1 lutego 1947 r. na terytorium Północnoosetyjskiej ASRS w obozach i w batalionach roboczych znajdowało się 343 internowanych obywateli czechosłowackich. T. Staněk,

Ausweis kpr. pchor. Kazimierza Mikuły ps. „Korbel”, „Kazik” z okresu okupacji niemieckiej.
Fot. CAW-WBH



w gestii Węgra dr. Fidlera, rzetelnego lekarza chirurga władającego językiem polskim. Spośród Polaków funkcyjnym był tylko ppłk pil. Kieżun, który prowadził skromną bibliotekę obozową. Codziennie odbywały się apele poranne i wieczorne, przeprowadzane stosunkowo szybko i sprawnie. Raz w tygodniu internowanych kierowano do łaźni, a co pewien czas mogli skorzystać także z usług fryzjerskich, wykonywanych przez współwięźniów. Raz na dwa miesiące dokonywano rewizji, równolegle osobistej osadzonych oraz pomieszczeń mieszkalnych. Na terenie obozu znajdował się niewielki dwuizbowy szpitalik, obsługiwany przez sowiecką lekarzkę, mającą do pomocy dr. Fidlera oraz kilku sanitariuszy wyznaczonych z grona internowanych. Nielicznymi chorymi byli głównie

Českoslovenští občané v systému GUPVI NKVD-MVD v SSSR v letech 1945–1956 a němečtí váleční zajatci v Československu v etapě 1945–1950 [w:] Perzekuce československých občanů v Sovětském svazu (1918–1956). Sborník studií, část 2: Váleční zajatci a internovaní, red. M. Borák et al., Opava 2007, s. 62.



Zofia Biernacka „Zosia”.
Fot. AIPN Kraków

osadzeni, którzy ulegli wypadkom bądź kontuzjom w czasie pracy, choć zdarzały się także przypadki grypy oraz zapalenia oskrzeli i płuc¹⁶.

Po przybyciu kontyngentu internowanych pion kontrwywiadowczy (operacyjno-śledczy) NKWD rozpoczął proces jego operacyjnego rozpracowania, prawdopodobnie na podstawie dyrektywy NKWD-NKGB nr 74/60 z 26 kwietnia 1945 r. Każdy osadzony, zaraz po wprowadzeniu jego danych do ewidencji obozu, musiał podać podstawowe informacje na swój temat oficerowi NKWD, który umieszczał je w kwestionariuszu osobowym. Każdemu założono także teczkę kontrolno-śledczą (ewidencyjną). Znajdujące się w niej kwestionariusze wypełniał oficer do spraw ewidencyjnych¹⁷.

Internowanych zdolnych do ciężkiej pracy fizycznej kierowano do kopalni rudy cynku i ołowiu, która funkcjonowała w systemie trzymianowym, oraz do zlokalizowanych na jej terenie warsztatów mechanicznych. Kopalnia była położona w jednym z najstarszych okręgów górnictwa ołowiowo-cynkowego. Wydobywano w nim także srebro, bizmut, kadm, ind, a nawet złoto. Była ona jednym z kilkunastu zakładów wchodzących w skład Sadońskiego Przedsiębiorstwa Wydobywania Rud Ołowiowo-Cynkowych. Zarówno to przedsiębiorstwo, jak i sama kopalnia miały duże znaczenie w systemie wydobywania metali nieżelaznych nie tylko w Północnej Osetii, lecz także w całym ZSRS¹⁸.

Internowani mężczyźni oraz część kobiet (głównie Niemcy) byli wykorzystywani przede wszystkim do prac przy wydobywaniu metali. Musieli rąbać ściany kilofami i wywozić ręcznymi wózkami wydobytą rudę. Jak wynika z dostępnych źródeł, siedmiogodzinna praca pod ziemią (dodatkową godzinę przeznaczano na dojście do kopalni (czasami więźniów dowożono samochodami) i natrysk w łaźni) należała do wyjątkowo ciężkich i niebezpiecznych. Podziemne korytarze miały niewielką wysokość, nie było profesjonalnego systemu wentylacji, a system odwodnienia cechowała niska sprawność. Brakowało nowoczesnego wyposażenia i rozwiązań technicznych odpowiednich do poziomu wydo-

¹⁶ B. Thugutt, *Wspomnienia z internowania w ZSRR 1945–1948* [w:] *Tak było... Sybiracy. Różne losy zesłańców*, t. 5, red. A. Szemioth et al., Kraków 1999, s. 110–111.

¹⁷ AIPN Kr, Kolekcja: Andrzej Kuler, Teodor Gąsiorowski (dalej: Kolekcja), 301/20, Materiały dotyczące internowanego Gustawa Sidorowicza, 4 XII 1945 r., k. 8–10; *ibidem*, Kolekcja, 301/13, Materiały dotyczące internowanego Leonarda Wyjadłowskiego, 4 XII 1945 r., k. 10–12.

¹⁸ Szerzej zob. B. Голик, Д. Мельков, А. Логачев, *К истории горнометаллургической отрасли Северной Осетии*, „Горный информационно-аналитический бюллетень” 2009, № 1, s. 194–199.

bycia. Panująca duchota, wysoka temperatura, woda zalewająca korytarze oraz prymitywne warunki pracy szybko osłabiały więźniów. Systematycznie dochodziło do wypadków, w tym często do kontuzji kończyn górnych i dolnych. Dotyczyło to zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Więźniowie otrzymywali odzież ochronną w postaci watowanych bluz i obuwia, lecz z powodu trudnych warunków bardzo szybko ulegała ona zniszczeniu. W kopalni każdy dziesiąty dzień miesiąca był wolny od pracy. Według niektórych świadków, górnicy wykonujący lub przekraczający normy pracy otrzymywali, po potrąceniu 300 rubli na koszty utrzymania, niewielkie sumy pieniężne (równowartość ceny 5 kg chleba). Zdaniem innych nie wypłacano żadnych pieniędzy, a za wykonanie normy przysługiwał jedynie dodatkowy talon na obiad i porcja chleba zwiększona do ok. 1 kg.

Część internowanych, w tym kobiety, skierowano do zbierania ziemniaków i buraków w okolicznych kołchozach. W czasie tych prac osadzeni spali w wykopanych przez siebie ziemiankach, a właściwie dołach. Inni tworzyli brygadę, wysyłaną w całości lub drużynami do naprawiania lokalnych dróg górskich – poszerzania poboczy, uzupełniania i utwardzania nawierzchni oraz usuwania zbędnych kamieni. Na czele brygady stał Słowak Mader, jego zastępcą był Jacek Rozmus, należeli zaś do niej internowani słowaccy oraz m.in. Józef Owsiak, Wacław Dłużniewski, Marian Szostak i Bohdan Thugutt¹⁹. Podczas jej prac także dochodziło do wypadków. Jedną z ofiar był Thugutt, który wspominał po latach: „Olbrzymia bryła zamrożonej ziemi upadając przygniotła mi lewą nogę i zmiażdżyła podudzie niemal do kolana. Odczułem straszny ból, wykluczający możliwość omdlenia. Wszyscy pracujący w pobliżu zbiegli się, próbując przy pomocy łomów oraz łopat podnieść ową bryłę i wyciągnąć mnie spod niej. Na próżno”²⁰. Życie uratował mu wspomniany wcześniej węgierski chirurg, który w prymitywnych warunkach obozowego szpitala zdołał przeprowadzić udaną operację i uratować mu część nogi (resztę amputował). Po około dwóch miesiącach ropienie ustało, a kości zaczęły się zrastać. Do końca pobytu w obozie Thugutt przebywał w szpitalu jako rekonwalescent.

Nie dysponujemy źródłami, ani urzędowymi proveniencji postsowieckiej, ani relacjami więźniów, pozwalającymi określić, jakie były normy żywieniowe dla internowanych. Jak wynika z relacji, były one podobne do tych w obozie nr 520, ale bardziej kaloryczne i urozmaicone. Dziennie więźniowie otrzymywali 600 g chleba (900 g dla przekraczających normy pracy), trzy porcje zupy oraz drugie danie (nawet ze skromną ilością mięsa z amerykańskich konserw, permanentnie kradzionego przez kucharzy), a także niewielką ilość cukru, margaryny i tytoniu. Pracę kuchni kontrolowała codziennie obozowa lekarka i jeden z internowanych, wyznaczany każdego dnia przez komendanta. Ich działania nie

¹⁹ B. Thugutt, *Wspomnienia...*, s. 111–115; AIPN Kr, Akta, S 47/01/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Kazimierza Mikuły, 21 II 1991 r., k. 59; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Jana Gorusa, 11 III 1991 r., k. 112; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Ciałowicza, 4 III 1991 r., k. 115.

²⁰ B. Thugutt, *Wspomnienia...*, s. 124.

zapobiegły kradzieżom artykułów żywnościowych przez kucharzy, ale w pewnym stopniu je ograniczały²¹. W sumie pod względem żywieniowym, bytowym i sanitarnym warunki w obozie były ogólnie dobre. Stan zdrowia internowanych, który generalnie poprawił się już po ich przybyciu z Krasnowodzka do Groznego, w Nuzalu uległ dalszej zmianie na lepsze. Kobietom wróciły nawet menstruacje.

Stosunki między internowanymi należały do poprawnych. Polakom najlepiej układały się kontakty ze Słowakami, pozytywnie również z Węgrami, gorzej było z Czechami. Dobre relacje funkcjonowały w obrębie grup narodowych, w których dochodziło nawet do bliższych kontaktów damsko-męskich. Na załoty pozytywnie reagowały Niemki i Czeszki, które dość szybko znajdowały „swoich” mężczyzn wśród obozowych funkcyjnych (kucharzy, szewców itd.). Relacje te mogły mieć na celu uzyskanie wsparcia w przetrwaniu pobytu w obozie, ale nie można wykluczyć także związków opartych na uczuciach. W ich wyniku w 1947 r. urodziło się co najmniej jedno dziecko. Dziewczynka, Niemka, zmarła jednak w lipcu tego roku.

Według świadków życie kulturalne rozwijało się w niewielkim stopniu. W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku komendant obozu zgodził się na zorganizowanie konkursu kolęd. Uczestniczyli w nim Polacy, a wygrał zespół internowanych niemieckich. Za zgodą komendanta funkcjonowały także chóry, złożone z przedstawicieli poszczególnych grup narodowych.

W czasie pobytu w obozie Polaków obowiązywał zakaz korespondencji. Ci, którzy mieli takie możliwości, nielegalnie wysyłali listy za pośrednictwem życzliwych im rosyjskich lub osetyjskich robotników, na których adresy domowe przychodziły również odpowiedzi z Polski. Była to dla internowanych jedyna szansa na nawiązanie i podtrzymywanie kontaktów rodzinnych²². Niektórzy, jak Łukaszczyk, ryzykując złamaniem regulaminu, wysyłali listy polecane bezpośrednio z punktu pocztowego do Polski. W maju 1946 r. jeden z tych listów (później dochodziły także inne) dotarł do wsi Murzasichle w gminie Poronin, gdzie wywołał olbrzymią radość wśród jego bliskich. Jednak nie wszyscy mieli takie możliwości lub nie chcieli ryzykować łamania reżimu obozowego i narażać się na związane z tym kary. Paulina Spyрка przez prawie trzy lata nie otrzymała żadnej wiadomości od swojego męża Antoniego, aresztowanego pod koniec 1944 r. Przez ponad dwa lata pisała o jego zaginięciu do różnych instytucji, w tym do Polskiego Czerwonego Krzyża. O szczegółach wywózki i pobycie małżonka w obozie dowiedziała się po jego powrocie do Polski w październiku 1947 r.

W Nuzalu, podobnie jak w innych tego rodzaju placówkach, prowadzono wśród internowanych działalność propagandową. Odpowiedzialny za nią oficer polityczny organizował spotkania, w czasie których koncentrował się m.in. na gloryfikacji sowiec-

²¹ *Ibidem*, s. 111–115.

²² *Ibidem*, s. 118–120.

kiego ustroju i propagandzie antyfaszystowskiej. Zapewne wskutek jego działań powstał kilkunastoosobowy polski antyfaszystowski Klub Kulturalno-Oświatowy im. Wandy Wasilewskiej. Wydawał on gazetkę ścienną „Demokrata”. Nie znamy jego liczebności ani lidera (lub liderów). Nie dysponujemy wiarygodnymi źródłami, np. relacjami świadków, które umożliwiłyby pogłębienie i zweryfikowanie wiedzy dotyczącej faktycznej działalności tej grupy oraz form jej aktywności propagandowej. Autorzy nielicznych relacji nie wspominają ani o działalności pionu politycznego w obozie, ani o aktywności łagrowych „demokratów”. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, przez analogię do innych obozów, w których przebywali internowani Polacy, że skoro grupa ta otrzymała zgodę na wydawanie gazetki ściennej, to jej członkowie również organizowali odczyty propagandowe, pokazy filmów, mitingi polityczne, publicznie czytali prasę sowiecką i swoją postawą przekonywali do „socjalistycznego współzawodnictwa pracy, miłości do Kraju Rad oraz nierozzerwalnego braterstwa polsko-radzieckiego”. Zapewne podejmowali działania zgodne z wytycznymi pionu polityczno-wychowawczego obozu. Otwarte pozostaje pytanie, czy działali z pobudek ideowych, czy tylko chcieli poprawić swój byt i szybciej uzyskać zwolnienia z Nuzalu. Nieznany jest też ich wpływ na zmianę politycznych przekonań współwięźniów w duchu „przyjaźni polsko-radzieckiej”²³. Nie można wykluczyć, iż właśnie z tego środowiska, podobnie jak to było w innych obozach, wywodziła się agentura zwerbowana przez pion kontrwywiadowczy (operacyjno-śledczy). Wiadomo, że jednym z donosicieli był ppor. Chrobok.

Na każdym komendancie obozu spoczywał obowiązek założenia i utrzymania cmentarza na terenie wyznaczonym przez lokalne władze, a także zorganizowania grup pogrzebowych, nadzór sanitarny nad miejscem pochówków, ogrodzenie go drutem kolczastym lub głębokim rowem oraz zabezpieczenie przed fizycznym zniszczeniem mogił i znaków identyfikacyjnych, zgodnie z odpowiednimi rozkazami NKWD²⁴. Jak wynika z zachowanego raportu komisji kontrolnej z 23 marca 1946 r., cmentarz podobozu nr 4b należał wcześniej do obozu nr 515. Miał powierzchnię 1260 m kw. ogrodzoną jednym rzędem drutu kolczastego z pięciu linii na wysokość 1,5 m. Został podzielony na kwadraty po 20 mogił w każdym. Na każdym grobie znajdowała się tabliczka z jego numerem. W dokumentacji znajdował się szkic cmentarza oraz ewidencja zmarłych w księdze cmentarnej wraz z prawidłowo sporządzonym alfabetycznym indeksem ich nazwisk.

²³ W zależności od okresu, w którym Polacy znaleźli się w obozach, oraz specyfiki kontyngentu osadzonego w każdym z nich tzw. demokraci obozowi spotykali się ze zróżnicowanym traktowaniem. Zob.: P. Rokicki, *Obozowi demokraci*, „Karta” 1999, nr 12, s. 98–109; A. Arkusz, *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD ZSRR nr 178–454 w Riazaniu w latach 1944–1947*, Kraków 2010, s. 340–346; D. Rogut, *Mechanizmy sowieckich represji. Żołnierze Armii Krajowej w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach (1944–1946) – studium przypadku*, Żelów 2017, s. 215–221.

²⁴ CAW WBH, Kolekcja, Protokoły kontroli cmentarza w m. Dżanges obozu nr 228 (Dzauździkau). Schematy i fotokopie rozmieszczenia mogił oraz wykaz imienny pochowanych w latach 1945–1948 (dalej: Protokoły), VIII.800.20.675, k. 7. Szerzej zob.: D. Rogut, *Nieznana historia...*, s. 357–358.

Łącznie w czterech mogiłach zbiorowych oraz 220 pojedynczych pochowano 354 internowanych. Pierwsza mogiła zbiorowa ze 130 zmarłymi została zlokalizowana w pobliżu podobozu, poza terenem cmentarza²⁵.

Śmiertelność w podobozie nr 4b od stycznia 1946 do marca 1948 r. należała do relatywnie bardzo niskich. Pochowano wtedy 11 osób, w tym – od stycznia 1946 do listopada 1947 r. – trzech obywateli polskich. Wśród nich byli legionista Władysław Fajfer (ur. 1897) oraz Erhard Hanus (ur. 1902)²⁶.

Jak wspominałem, w Nuzalu funkcjonował pion operacyjno-śledczy NKWD. Odpowiadał on za rozpracowanie internowanych oraz utworzenie wśród nich sieci agenturalnej. Konfidenti mieli za zadanie nie tylko zbierać dane o poszczególnych osobach, ich przeszłości politycznej, społecznej i wojskowej oraz ich ewentualnej aktywności antysowieckiej czy współpracy z Niemcami w czasie okupacji, lecz także informować władze o nastrojach wśród osadzonych, ich stosunku do władzy sowieckiej, przygotowywanych ucieczkach oraz planowanej działalności sabotażowej. Jak wynika z nielicznych źródeł, donosiciele werbowano różnymi sposobami, w tym poprzez szantaż lub możliwość osiągnięcia przez nich korzyści osobistych. Poglądy polityczne miały mniejsze znaczenie. Do zwerbowanych należał wspomniany wyżej ppor. Chrobok²⁷. Odmowa współpracy groziła nawet próbą wstrzymania możliwości powrotu do Polski, czego osobiście doświadczyła Biernacka. Zebrany przez obozowe NKWD materiał operacyjny ujawnił jej wysoce antysowieckie nastawienie, niezmiernie wrogi stosunek do władz „demokratycznej” Polski, a zarazem lojalność i szacunek wobec emigracyjnego rządu w Londynie. Ustalono, że osadzona przedstawiała swoje poglądy innym internowanym, w tym Noskowi-Witoskiemu i Sidorowiczowi, którzy w pełni je akceptowali. Co więcej, także po powrocie do kraju kobieta podkreślała obowiązek walki z reżimem komunistycznym oraz konieczność mobilizacji społeczeństwa przeciwko współpracy Polski ze Związkiem Sowieckim²⁸.

Dzięki konfidentom władze mogły aresztować nie tylko osoby wrogo nastawione do ZSRS czy prowadzące antysowiecką agitację, lecz także planujące ucieczki z obozu. W Nuzalu zapobiegły grupowej ucieczce organizowanej przez Wyjadłowskiego, Mikułę, Noska-Witoskiego i internowanego niemieckiego – Ślązaka Weinholza. Planowali oni opuszczenie obozu podczas pracy w kopalni. Przygotowywali się do niego przez dłuższy

²⁵ CAW WBH, Kolekcja, Protokoły, k. 5–6, 23.

²⁶ *Ibidem*, k. 31.

²⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach (1945) 1983–1990, 032/107, Pismo zastępcy komendanta SB Komendy Powiatowej MO w Rybniku do zastępcy komendanta SB KW MO w Katowicach, 3 V 1957 r., k. 190.

²⁸ Nieliczne wspomnienia potwierdzają, że pion operacyjny prowadził próby werbunku internowanych do agenturalnej współpracy z komunistycznymi organami bezpieczeństwa w Polsce tuż przed zwolnieniem internowanych z obozu. Na obecnym etapie badań trudno ocenić skalę i rezultaty tych działań. AIPN Kr, Akta, S 47/01/Zk, Protokół przesłuchania świadka Zofii Biernackiej-Paterek, t. 3, 4 IV 1993 r., k. 487; CAW WBH, Kolekcja, Biernacka Zofia, VIII.802.530.874, k. 9; B. Thugutt, *Wspomnienia...*, s. 130–131.

czas. W swój plan wtajemniczyli Stanisława Suse, kierownika obozowej szwalni, który przekazywał im odzież do sprzedaży. Dzięki temu zgromadzili pewną ilość pieniędzy i żywności. Weinholz ukradł także kurtki watowane z kopalnianego magazynu. Z tą grupą współpracował jeden z miejscowych Osetyńców, u którego uciekinierzy zamierzali ukryć się przed pościgiem przez kilka dni. Tuż przed realizacją planu trzech internowanych zatrzymano na terenie obozu. Zdołał go opuścić tylko Nosek-Witoski, jednak po kilku dniach także on został aresztowany w domu wspomnianego Osetyńca. Całą czwórkę ukarano dwutygodniowym pobytem w obozowym karcerze, ale później Noska-Witoskiego wywieziono do więzienia w Dzaudżikau. Osetyńca prawdopodobnie skazano²⁹.

Trudno określić datę ucieczki, ale wiadomo, że Nosek-Witoski po 21 sierpnia 1947 r. trafił do więzienia nr 1, podejrzany o „ciężkie przestępstwa przeciwko władzy”. Jednak nie chodziło o próbę nielegalnego opuszczenia obozu. Prowadzono przeciwko niemu sprawę śledczą z oskarżenia z art. 58 §14 kodeksu karnego Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowieckiej (kk RSFRS) o „sabotaż kontrrewolucyjny” oraz z art. 2 Dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRS z 4 czerwca 1947 r. o Odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie mienia państwowego i społecznego (kara od 5 do 25 lat pozbawienia wolności). Umieszczenie go w więzieniu było środkiem zapobiegawczym przed ewentualnym uchylaniem się od śledztwa i wyroku, zastosowanym na podstawie art. 145 i art. 158 kk RSFRS. Według śledczego w czasie przebywania w obozie podejrzany „prowadził systematycznie wśród internowanych przestępczą, kontrrewolucyjną agitację skierowaną na załamanie się zadań produkcyjnych Sadońskiego Zakładu Wydobywania Rudy. [...] Stworzył organizację podziemną z internowanych Polaków i wzywał ich do szpiegowskiej działalności wyrotowej skierowanej przeciwko Związkowi Sowieckiemu i do walki przeciwko istniejącemu polskiemu rządowi demokratycznemu [...] Nosek[-Witoski] informował o swoim twardym zamiarze prowadzenia walki przeciwko kierownictwu polskiego demokratycznego rządu, wykorzystując przy tym jego związki ze znanymi działaczami państwowymi Polski, a także jego byłe związki po linii AK”³⁰. Abstrahując od wiarygodności zarzutów, warto zwrócić uwagę na to, że do wszczęcia sprawy NKWD musiało pozyskać pewną ilość materiału dowodowego w postaci zeznań świadków lub donosów agentury. Jest prawdopodobne, że Nosek-Witoski, oficer Wojska Polskiego, cieszący się autorytetem wśród współwięźniów, mógł ich namawiać do niewykonywania narzuconych norm wydobywania rudy, wskazywać na ciężkie warunki pracy, brak zabezpieczeń w kopalni, częste wypadki itd. Nie można wykluczyć, że jego stanowisko faktycznie wpływało na postępowanie pewnej grupy internowanych i mogło doprowadzić do zmniejszenia

²⁹ *Ibidem*, k. 128–130. Nieco inną wersję wydarzeń przedstawił świadek. AIPN Kr, Akta, S 47/01/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Leonarda Wyjadłowskiego, 6 III 1991 r., k. 66–67.

³⁰ AIPN Kr, Kolekcja, 301/37, Materiały NKWD dotyczące internowanego Zbigniewa Noska, Postanowienie o przerwaniu sprawy karnej, 21 IX 1947 r., k. 14.

urobku. Na podstawie uzyskanych informacji śledczy ustalił także, iż pomiędzy 23 marca a 3 sierpnia 1947 r. podejrzany ukradł trzy metry sukna, nici oraz inne rzeczy należące do państwa sowieckiego. Ten czyn kwalifikował się pod wspomniany, rygorystyczny dekret z 4 czerwca tego roku. Po miesiącu śledztwa funkcjonariusz pionu operacyjnego MWD zarządu obozu st. lejtn. Gabisow postanowił przerwać sprawę karną. Jego decyzja nie wynikała jednak z braku dowodów „przestępczej działalności”, lecz z wydania rozkazu MWD ZSRS nr 00839 z 4 sierpnia 1947 r. o zwolnieniu Polaków z obozów, o czym piszę poniżej. W tej sytuacji sprawa przeciwko wspomnianemu oficerowi została umorzona i przekazana do archiwum, a on sam skierowany 23 października do obozu przejściowego MWD nr 284 w Brześciu nad Bugiem³¹. Na marginesie warto dodać, że Nosek-Witoski był jednym z aktywnych członków wspomnianego wyżej „klubu demokratycznego”, co każe się zastanowić nad rzeczywistym wpływem propagandy sowieckiej na internowanych.

Władze w Warszawie miały wiedzę na temat obywateli polskich przetrzymywanych w Nuzalu. Docierały do nich pisma od interweniujących rodzin oraz od byłych więźniów, zwolnionych z obozu NKWD nr 516. Wypuszczony z niego w kwietniu 1946 r. były powstaniec warszawski ppor. Witold Kieżun „Wypad” już 4 sierpnia tego roku skierował do przewodniczącego Komisji Likwidacyjnej byłej AK płk. Jana Mazurkiewicza „Radosława” wykaz żołnierzy Okręgu AK Kraków uwięzionych w Krasnowodzku. Zamieścił w nim nazwiska 24 mężczyzn i dwóch kobiet oraz dokładny opis lokalizacji obozu. Na podstawie tego spisu 9 sierpnia „Radosław” wystosował do generalnego pełnomocnika rządu do spraw repatriacji Władysława Wolskiego prośbę o udzielenie pomocy wymienionym w niej osobom w powrocie do kraju. Prawdopodobnie pełnomocnik wysłał w tej sprawie, poprzez warszawski MSZ, pismo do ambasady polskiej w Moskwie³².

O powrót deportowanych walczyły także ich rodziny, które wszelkimi możliwymi sposobami próbowały wpłynąć na przyspieszenie procesu ich zwolnienia. Pisano listy do Ambasady RP w Moskwie, instytucji państwowych, struktur politycznych, dygnitarzy partyjnych i państwowych oraz parlamentarzystów. W jednym z tych pism, skierowanym 11 listopada 1946 r. do ambasady polskiej w stolicy ZSRS, Felicja, żona internowanego Jana Kieżuna, zwróciła się o interwencję placówki w sprawie wypuszczenia z obozu jej męża. Przedstawiła jego przedwojenny życiorys wojskowy, udział w Powstaniu Warszawskim oraz przypadkowe aresztowanie przez Sowieców 8 marca 1945 r., gdy był tłumaczem podczas rewizji u sąsiada. Podkreśliła jego wiek – 54 lata, zły stan zdrowia oraz swoją trudną sytuację życiową. Pisała: „Moja 17-letnia córka biorąc czynny udział w powstaniu warszawskim zaginęła bez wieści, a ja straciwszy wszystko w Warszawie, zostałam samotna, bez męża, bez córki. Muszę sama, będąc chorowitą, ciężko pracować na swój byt, bez

³¹ *Ibidem*, 15.

³² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Biuro udostępniania (dalej: BU), Komisja Likwidacyjna byłej Armii Krajowej, Obszar Centralny, 9/69, 4 VIII 1946 r., k. 113–114, 117.

opieki męskiej, mając na utrzymaniu starszą matkę”. W podobnym duchu napisała także do ówczesnego wiceministra obrony narodowej gen. Mariana Spychalskiego. W odpowiedzi pochodzącej od naczelnika Wydziału Sowieckiego Departamentu Politycznego MSZ w Warszawie stwierdzono, że MSZ w Moskwie poinformował tamtejszą Ambasadę RP o losach jej męża, a także o krokach, które należy podjąć w celu jego uwolnienia, oraz że interweniowano w tej sprawie w Ambasadzie ZSRS w Polsce. Podano także dokładny adres obozu³³. 18 lutego 1947 r. do posła na Sejm Ustawodawczy Witolda Bieńkowskiego, członka Katolicko-Społecznego Klubu Poselskiego, wpłynęła prośba o interwencję od 15 członków rodzin osadzonych w Nuzalu: „Niżej podpisani zwracają się do Ob. Posła jako czołowego posła katolickiego z prośbą o zainteresowanie się naszą sprawą, która wymaga interwencji w myśl zasad elementarnej sprawiedliwości [...] Zasada jednoczenia wszystkich sił chętnych do pracy przy odbudowie Państwa Polskiego, w ich wypadku doznaje poważnego uszczerbku, przez wywiezienie są oni internowani i pokrzywdzeni. Wiemy, że decyzja o ich zwolnieniu jest zależna od naszych władz”³⁴. Nie wiadomo, czy poseł podjął jakiekolwiek działania w tej sprawie.

Rodziny aresztowanych pisały także do Prezydium Rady Ministrów. Informowały o losach swoich bliskich i prosiły o interwencję. W dniu 12 listopada 1946 r. Wacław Branicki interweniował w ten sposób w sprawie swojej córki Zofii. Odpowiedź dyrektora Biura Prezydialnego z 9 maja 1947 r. w sposób lakoniczny informowała o zwolnieniu jego córki w ramach rządowego porozumienia polsko-sowieckiego z marca 1947 r.

Także internowani Polacy wszelkimi sposobami próbowali wydostać się na wolność i wyjechać do ojczyzny. Wiedzieli o zwolnieniach rodaków z innych obozów i zakończeniu procesu repatriacji. Powodowało to nie tylko rozczarowanie, ale przede wszystkim zwątpienie w możliwość powrotu do domu. Jak wspomniałem, prawdopodobnie jednym ze sposobów na poprawę bytu i próbą uzyskania zwolnienia była inicjatywa Klubu Kulturalno-Oświatowego im. Wandy Wasilewskiej, który szukał możliwości nawiązania kontaktu z przedstawicielami ambasady polskiej w stolicy ZSRS i powiadomienia jej o pobycie obywateli polskich w Nuzalu. 1 października 1946 r. grupa członków klubu wysłała do ambasady list, skierowany do Wandy Wasilewskiej. Czytamy w nim m.in.:

„Kochana Towarzyszko!

Jak płomyczek dobrej nadziei dotarł do nas pierwszy i ostatni numer gazety »Wolna Polska«. Jaka wielka szkoda, że ostatni. Ludzie tego dnia wprost oszaleli z radości. Od dwóch lat zobaczyli znów słowo polskie, od siedmiu lat czytali o Wolnej i Niepodległej

³³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy 1983–1990, 069/270, t. 1, Pismo do Ambasady Polskiej w Moskwie, 11 XI 1946 r., Pismo do wiceministra Obrony Narodowej generała Mariana Spychalskiego, 30 XI 1946 r., Pismo Felicji Kieżun od naczelnika Wydziału Radzieckiego Janusza Zambrowicza, 30 XI 1946 r., k. 85–87.

³⁴ Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów, 25/6, Pismo do obywatela posła Witolda Bieńkowskiego, 18 II 1947 r., k. 11.

Polsce. [...] Ale równocześnie smutek objął nasze serca, gdy na łamach »Wolnej Polski« dowiedzieliśmy się, że podstawowa masa Polaków w ZSRR powróciła do Kraju, a my, widocznie zapomniani przez wszystkich, jesteśmy nadal za hańbiącym drutem internowania [...] Życie pod jednym dachem z tymi, którzy nas gnębili i prześladowali [z Niemcami i folksdojczami – D.R.], jest ciężkie i upokarzające. [...] Wiedząc, że Pani na terenie ZSRR jest przedstawicielką i opiekunką Polaków, zwracamy się na tej drodze o pomoc i opiekę. Wierzymy, że tylko Pani może coś zrobić, abyśmy szybko powrócili do naszych żon, matek i dzieci. [...] Dzięki ofiarnej pracy kilku naszych kolegów, nasza orientacja jest prosowiecka i demokratyczna. Oni potrafili nas przekonać i zjednoczyć. Dlatego nasza dwuletnia praca dla ZSRR była wydajna, bośmy zrozumieli, że każda wydobyta tona rudy daje mocne podstawy polsko-radzieckiej przyjaźni i Siły Słowiańskiego Świata!³⁵

Podpis pod listem złożyło 13 osób, jak dziś wiemy, w większości żołnierzy AK, choć tylko trzech (Maksymilian Chrobok, Jan Fyde i Stefan Wilkosz) o tym wspomniało. Inni – ppłk pil. Kieżun, kpt. Nosek-Witoski i kpt. Ciałowicz – wymienili swoje stopnie oficerskie, pozostali przedstawiali swoje przekonania polityczne, prezentując się jako członkowie lub sympatycy Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), Stronnictwa Pracy (Chrobok), Stronnictwa Demokratycznego (SD) i Stronnictwa Ludowego (SL – Franciszek Szopa, Wacław Dłużniewski, Józef Sus, Jan Maćko oraz Leonard Wyjadłowski, który napisał także, że był członkiem BCh). Mikuła scharakteryzował się jako „dowódca oddziału partyzanckiego, współpracownik sekretarza Bronka z PPR”, a Klima – jako „członek Spółdzielni Rolniczo-Handlowej”. W liście podkreślono, że 171 osadzonych w obozie Polaków (oprócz Niemców i folksdojczów – byłych obywateli polskich) to żołnierze AK, BCh i Armii Ludowej, członkowie PPS, SD, SL i PPR, w większości robotnicy i rolnicy, pochodzący ze Śląska, Podhala, Podkarpacia, ziemi krakowskiej, miechowskiej oraz z Warszawy. Jednocześnie autorzy listu, prawdopodobnie z powodów koniunkturalnych, gloryfikowali zmiany ustrojowo-gospodarcze zachodzące w Polsce i socjalizm jako system polityczny. Podkreślili także bardzo dobrą współpracę i zaangażowanie sowieckiej komendantury w rozwój ich koła, a nawet wyjątkowo życzliwe wspieranie „polskości i patriotyzmu” internowanych Polaków. Wskazywali na wyjątkowo negatywną atmosferę wśród osadzonych, wynikającą z powodu przebywania z nimi niemieckich konfidentów i folksdojczów. Można sądzić, że był to dla nich rzeczywiście poważny problem. Działalność polityczna „demokratów”, jak również treść listu, została prawdopodobnie pozytywnie oceniona przez sowieckie dowództwo. Świadczyły dobrze o samym naczelniku (co bez wątpienia miało znaczenie przy jego ocenianiu przez władze zwierzchnie), funkcjonowaniu podległej mu administracji obozowej oraz aktywności jej pionu propagandowego

³⁵ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej: AMSZ), Noty w sprawie zwolnienia i powrotu obywateli polskich aresztowanych i internowanych w ZSRR w latach 1944–1945, korespondencja w sprawie zwolnień górników śląskich (dalej: Noty), Z-27, W-13, T-208, 1 X 1946 r., k. 51–52.

(polityczno-wychowawczego), który realizował stawiane mu zadania wśród więźniów. Z drugiej strony nie można wykluczyć, że deklarowane poglądy internowanych mogły mieć wpływ na pozytywną ocenę polskiej grupy przez Sowietów.

O ile informacje o Polakach z Północnej Osetii docierały do władz w Warszawie różnymi kanałami, np. poprzez korespondencję wpływającą do poszczególnych instytucji, o tyle bez wątpienia list obozowych „demokratów” potwierdził i – można powiedzieć – dookreślił ich sytuację. Wraz z dołączoną do niego gazetką dotarł do ambasady polskiej w stolicy ZSRS i przyspieszył działania na linii Ambasada RP w Moskwie – sowiecki MSZ. Już 2 listopada 1946 r. płk Juliusz Bardach, attaché wojskowy ambasady, skierował przez Wydział Kontaktów Zewnętrznych Ministerstwa Obrony ZSRS pismo do pełnomocnika Rady Ministrów tego kraju do spraw repatriacji gen. lejtn. Konstantina Gołubiewa z prośbą o przyspieszenie decyzji o zwolnieniu obywateli polskich z Nuzalu. Motywował ją powstaniem antyfaszystowskiego Klubu Demokratycznego oraz jego szeroką, podkreślającą w sposób szczególny przyjaźń polsko-sowiecką, działalnością polityczno-wychowawczą wśród tamtejszych Polaków. Pułkownik Bardach podkreślił, że zwolnienie tej grupy miałyby duże znaczenie polityczne dla strony polskiej. Prosił również o poinformowanie go o podjętych działaniach oraz o dacie przekroczenia przez zwolnionych wyznaczonego punktu repatriacyjnego na granicy polsko-sowieckiej. Dziękował również administracji obozu nr 228 za pomoc w procesie „demokratycznego wychowania” internowanych. W piśmie przedstawił także listę 14 członków klubu, bez określenia ich funkcji w konspiracji i politycznego zaangażowania, dodając jeszcze jedno nazwisko – Adama Chwaliboga, ziemianina spod Nowego Sącza³⁶. 11 listopada 1946 r. radca ambasady dr Henryk Wolpe przesłał list i gazetkę gen. bryg. Wiktorowi Groszowi, dyrektorowi Departamentu Prasy i Informacji MSZ w Warszawie. Następnie zostały one przekazane do Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej na ręce jej przewodniczącego Bolesława Bieruta³⁷. Czy ten ostatni podjął jakąkolwiek inicjatywę? Nie wiadomo, ale warszawski MSZ rozpoczął działania w sprawie przetrzymywanych w Nuzalu.

Doktor Wolpe przypomniał o nich, a także o Polakach przebywających m.in. w obozach w Kutaisi i Stalinogorsku, w piśmie skierowanym 13 listopada 1946 r. do 4 Wydziału Europejskiego MSZ w Moskwie w sprawie przyspieszenia procesu zwalniania i repatriacji obywateli polskich osadzonych w obozach kontrolno-filtracyjnych, obozach dla jeńców wojennych i internowanych oraz poprawczych obozach pracy. Według autora dokumentu ich powrót miał wpłynąć stabilizująco na sytuację wewnętrzną w Polsce i dlatego był niezmiernie ważny dla rządu w Warszawie z przyczyn politycznych³⁸.

³⁶ CAW WBH, Kolekcja, VIII.800.22.103, Pismo płk. J. Bardacha do Pełnomocnika Rady Ministrów ZSRS do Spraw Repatriacji gen. lejtn. Konstantyna Gołubiewa, 2 XI 1946 r., k. 98–99.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ AMSZ, Noty, Z-27, W-13, T-208, Pismo Ambasady RP w Moskwie, 13 XI 1946 r., k. 43–45.

Z kolei 28 listopada 1946 r. Ambasada RP w Moskwie skierowała oficjalne pismo do 4 Wydziału Europejskiego MSZ ZSRS w sprawie zwolnienia 171 Polaków z obozu nr 228, zwracając się do odpowiednich organów władzy sowieckiej o rozpatrzenie prośby o odesłanie ich do kraju. Podkreślono, że odpowiadają oni warunkom zwolnienia, podobnie jak inni obywatele polscy, zgodnie z pismem ministra spraw zagranicznych ZSRS Wiaczesława Mołotowa do polskiego ambasadora w Moskwie Henryka Raabego z 3 marca 1946 r.³⁹ W dokumencie zwrócono także uwagę na to, że część internowanych, przy wsparciu i życzliwości władz obozowych, podjęła wśród współtowarzyszy dużą aktywność polityczną i kulturalno-uświadamiającą. Ludzie ci zorganizowali klub antyfaszystowski, wydawali ścienną gazetkę „Demokrata” i rozwinięli szeroką działalność propagandową. Wszystko to wskazywało na ich świadomość polityczną, miało także świadczyć o pozytywnym stosunku do przemian „demokratycznych” w Polsce i świadomości roli przyjaźni z ZSRS. Stanowiło to dobrą prognozę dla ich pracy na rzecz budowy „demokratycznego” państwa. W ostatnim akapicie pisma podkreślono, że przyspieszenie procesu zwalniania więźniów wpłynie pozytywnie na wewnętrzną sytuację polityczną w Polsce przed wyznaczonym terminem wyborów parlamentarnych⁴⁰.

Jest sprawą oczywistą, że zwolnienie internowanych nie mogło opierać się jedynie na decyzji sowieckiego MSZ czy arbitralnym poleceniu gen. Gołubiewa. Takie postanowienia zapadały tylko na podstawie przesłanek *stricto* politycznych i były podejmowane na najwyższych szczeblach władzy. Doszło do nich po wyborach w Polsce, przeprowadzonych w styczniu 1947 r. Ówczesny premier Józef Cyrankiewicz 25 lutego udał się na czele delegacji państwowej do Moskwy. Prowadził rozmowy ze Stalinem m.in. w kwestiach gospodarczych i politycznych. Prawdopodobnie poruszano również sprawę przetrzymywania Polaków w obozach sowieckich. Podpisano wówczas porozumienie dotyczące przyspieszenia repatriacji osób narodowości polskiej z ZSRS. Na jego realizację Warszawa czekała następne kilka miesięcy, aż do momentu podjęcia przez sowiecką Radę Ministrów uchwały nr 2641-816ss z 26 lipca 1947 r. O zwolnieniu i repatriowaniu do Polski obywateli polskich znajdujących się w ZSRR pod strażą⁴¹.

Na obecnym etapie badań trudno ustalić szczegółowy przebieg procesu zwolnień z obozu nr 228. Jak wspominałem wcześniej, prawdopodobnie niewielkie grupy osa-

³⁹ Warto wyjaśnić, że Mołotow w przywołanym piśmie potwierdził, iż do 21 II 1946 r. wszyscy obywatele polscy internowani i aresztowani w latach 1944–1945 na terytorium Polski w ramach operacji oczyszczania tyłów Armii Czerwonej, w liczbie 12 289, zostali zwolnieni i przekazani stronie polskiej na stacjach Brześć nad Bugiem i Przemyśl. Jednocześnie listy z nazwiskami zostały przekazane doradcy sowieckiemu przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie gen.-lejt. Nikołajowi Sieliwanowskiemu. *Ibidem*, Pismo do ambasadora RP w Moskwie, 3 III 1946 r., k. 10.

⁴⁰ *Ibidem*, Pismo Ambasady RP, 28 XI 1946 r., k. 47.

⁴¹ Szczegółowe kwestie zwolnień regulował rozkaz MWD ZSRR nr 00839 z 4 VIII 1947 r. Государственный архив Российской Федерации (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej, dalej: GARF), фонд Министерство внутренних дел (МВД СССР), 9401, opis' 1, дело 227, list 53–62

dzonych kierowano do Polski na podstawie rozkazu NKWD nr 001301 z 29 października 1945 r. Do 1 stycznia 1946 r. z Nuzala odesłano 42 osoby i planowano 66 kolejnych. Prawdopodobnie w maju tego roku obóz opuściło czworo osadzonych. W podobozie 4b 1 kwietnia 1946 r. przebywało – o czym była mowa powyżej – 219 aresztowanych Polaków i obywateli polskich, w tym 187 mężczyzn i 32 kobiety. W pierwszych dniach października 1947 r. pozostawało w nim 165 internowanych z Polski, zatem w międzyczasie zwolniono 54 osoby. W tym miejscu pojawia się pytanie o podstawę prawną ich odesłania do kraju względnie do innych miejsc w ZSRS⁴².

Proces zwolnień z Nuzala przyspieszył jesienią 1947 r. Wynikało to ze wspomnianej uchwały Rady Ministrów ZSRS nr 2641-816ss⁴³. W połowie sierpnia rozpoczęły się przesłuchania, które trwały do końca następnego miesiąca. Weryfikowano wcześniejsze zeznania internowanych, sporządzano kolejne oraz indagowano świadków. Indywidualne postanowienia (wnioski) w sprawie ewentualnego zwolnienia Polaków, wciąż opisywanych w nomenklaturze obozowej jako „internowani grupy »B«”, sporządzał na początku września m.in. pełnomocnik operacyjny wydziału operacyjnego zarządu obozu mł. lejtn. Pryganow oraz pełnomocnik operacyjny lejtn. Batieniew. Zgodę na opuszczenie obozu powinien był wyrazić zastępca naczelnika zarządu do spraw operacyjnych ppłk Bzarow, a jego decyzje były zatwierdzane przez ministra spraw wewnętrznych Północnoosetyjskiej ASRS gen. mjr. Borisa Tiekajewa. Jednak nie wszędzie pojawiły się ich podpisy.

Jak wynika z pewnej liczby przeanalizowanych spraw, oficerowie operacyjni nie zamierzali zwolnić wszystkich internowanych. Odwoływali się do rozdziału IV pkt „d” rozkazu MWD z 4 sierpnia, który dotyczył specjalnej komisji rozpatrującej sprawy Polaków i osób narodowości polskiej, podejrzanych o „ciężkie przestępstwa” przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Osoby takie miały nie być zwalniane⁴⁴. Powołując się na punkt „d”, oficerowie śledczy pisali m.in. o osobach podejrzanych o współpracę z Niemcami lub aktywnych członkach AK. W jednym z uzasadnień przedłużenia pobytu w obozie czytamy: „Szopa [Franciszek – D.R.] jest aktywnym członkiem partii PPS od 1926 roku. W 1943 r. brał aktywny udział w przygotowywaniu powstania narodowego w Warszawie, organizowanego przez emigracyjny rząd w Londynie. Działalność praktyczną Szopy w AK potwierdzają świadkowie...”. W podobnym tonie brzmiało kolejne: „Szostak [Marian – D.R.] został aresztowany jako kierownik sekcji AK, która miała za zadanie konfiskatę u chłopów żywności dla grupy dywersyjno-

⁴² NKWD o Polsce i Polakach..., s. 79, 117–118.

⁴³ D. Rogut, *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945–1949)*, Toruń 2003, s. 215.

⁴⁴ Tymi przypadkami zajęła się specjalna komisja na czele z gen. Iwanem Sierowem. GARF, 9401-2-200, k. 96, 154–156.

-terrorystycznej, ukrywającej się w lasach województwa krakowskiego⁴⁵. W przypadku Stanisława Kłosowskiego, który ujawnił swoją prawdziwą tożsamość jako Bohdan Thugutt, oficer śledczy scharakteryzował go jako aktywnego członka AK oraz łącznika dowódcy batalionu „Tarcza”. Z tego powodu proponował pozostawienie go w obozie w celu przekazania organom Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MGB). Podobnie scharakteryzowano i oceniono Marię Wronę „Korę”, łączniczkę AK, która przyznała się do udziału w działalności podziemnej i udostępniania swojego mieszkania do celów konspiracyjnych⁴⁶. Decyzje odmowne dotyczyły także internowanych podejrzanych o współpracę z Niemcami. Jako konfidenti gestapo lub żandarmerii mieli donosić na Polaków np. uchylających się od pracy przymusowej czy na ukrywających się Żydów. Funkcjonariusze opierali swoje opinie na zeznaniach złożonych przez internowanych w styczniu i lutym 1945 r., w trakcie ich osadzania w więzieniach na terenie Polski, podczas przesłuchań, prowadzonych przez oficerów kontrwywiadu wojskowego „Smiersz”. W niektórych przypadkach jako materiały obciążające wykorzystywano dodatkowo zeznania świadków⁴⁷. Czy mogły być one całkowicie wiarygodne? Znajac metody śledcze stosowane wobec aresztowanych, ówczesne realia więzienne oraz zachowania polskich komunistów, należy mieć duże wątpliwości. Nie można jednak wykluczyć, że informacje odnoszące się do kolaboracji z niemieckim okupantem były częściowo prawdziwe. Na wszystkich dokumentach dotyczących proponowanych decyzji nie ma podpisów przełożonych oficerów śledczych, tzn. ppłk. Bzarowa oraz gen. Tiekajewa.

Oficer śledczy zaproponował odesłanie do Polski Wilkosza, który „11 marca 1945 r. został zatrzymany jako łącznik AK o ps. »Wiktor«. Wilkosz nie wypiera się swojej działalności jako łącznik AK, ale [...] materiałów świadczących o przestępczej działalności Wilkosza przeciwko Związkowi Sowieckiemu w sprawie nie ma...”. Podobnie uzasadnił zwolnienie z obozu Antoniego Gawrysha, żołnierza AK z Krakowa. Nieco inaczej motywował odesłanie Jana Bartoszewskiego z Częstochowy, który został zatrzymany jako agent polskiego wywiadu. Wystarczyło do tego zeznanie aresztowanego, złożone podczas przesłuchania, zgodnie z którym do 1937 r. często wyjeżdżał z Polski za granicę, m.in.

⁴⁵ AIPN Kr, Kolekcja, 301/37, Materiały dotyczące internowanego Józefa Owsiaika, Postanowienie, 2 IX 1947 r., k. 14; *ibidem*, 301/22, Materiały dotyczące internowanego Franciszka Szopy, Postanowienie, 2 IX 1947 r., k. 12–13; *ibidem*, 301/42, Materiały dotyczące internowanego Mariana Szostaka, Postanowienie, 2 IX 1947 r., k. 14.

⁴⁶ *Ibidem*, 301/34, Materiały dotyczące internowanego Bohdana Thugutta, Postanowienie, 1 IX 1947 r., k. 14; *ibidem*, 301/29, Materiały dotyczące internowanej Marii Wrony, Postanowienie, 28 VIII 1947 r., k. 13.

⁴⁷ *Ibidem*, 301/21, Materiały dotyczące internowanego Jana Szczeliny, Postanowienie, 2 IX 1947 r., k. 12; *ibidem*, 301/30, Materiały dotyczące internowanego Maksyma Twardowskiego, Postanowienie, b. d., k. 9.

do Niemiec, Włoch i Jugosławii. Dopiero podczas indagacji w obozie nie potwierdzono podejrzeń o jego działalność wywiadowczą, a także ustalono, że podróżował po Europie jako aktywny działacz sportowy⁴⁸.

Bez wątpienia lista 165 Polaków osadzonych w Nuzalu trafiła na posiedzenie komisji kierowanej przez gen. Iwana Sierowa, która 6 października 1947 r. postanowiła: „Polecić GUPWI MSW ZSRS zwolnić z obozów MSW zgodnie z załączonymi wykazami i przekazać Pełnomocnikowi Rady Ministrów Związku SRS do spraw repatriacji w celu wysłania do ojczyzny internowanych Polaków-obywateli polskich w liczbie 3388, na których brak jest materiałów o dokonaniu przez nich przestępstw przeciwko Związkowi Sowieckiemu, ale są materiały o dokonaniu przez nich przestępstw przeciwko polskiemu demokratycznemu państwu”⁴⁹.

W październiku przeprowadzono w obozie kontrolę medyczną internowanych, a nawet wykonano im proste zabiegi dentystryczne. W pierwszej turze odesłano grupę osób, które nie podpisały volkslisty. Tuż przed wyjazdem wszystkich skierowano do łaźni, wydano czystą bieliznę i wymieniono zniszczone obuwie. Polacy opuścili Nuzal 11 października. Towarzyszyła im niewielka liczba konwojentów, a warunki transportu były relatywnie dobre. Po kilku dniach trafili do obozu przejściowego MWD nr 284 w Brześciu nad Bugiem. Panowały w nim trudne warunki bytowe, w szczególności doskwierały przepełnione baraki i niskiej jakości żywienie. Po kilku dniach, 1 listopada, przekazano ich funkcjonariuszom Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Białej Podlaskiej. Na granicy weryfikowano listy przybyłych i dokładnie sprawdzano dane personalne. Każdy „repatriant” był przesłuchiwany przez funkcjonariuszy UB, musiał także wypełnić ankietę, która zawierała piętnaście pytań. Dotyczyły one m.in.: danych personalnych, wykształcenia, miejsca zamieszkania, stopnia wojskowego, przyczyn opuszczenia i przyjazdu do Polski, okresu pobytu poza granicami kraju i wykonywanej tam pracy. Przesłuchania, w formie wywiadu, przeprowadzał mjr R. Jakubowski z Wydziału „A” (obserwacja zewnętrzna) polskiej bezpieki. To on wystawiał każdemu internowanemu (repatriantowi) charakterystykę jego osoby. Odnosił się w niej m.in. do jego przedwojennej przeszłości, służby w Wojsku Polskim lub AK oraz oceniał stopień prawomyślności wobec władz komunistycznych. W przypadku kpt. Ciałowicza 15 listopada stwierdził: „Nic się nie zmienił. Deklaruje lojalność. Chce pozostać w WP. Na zaufanie nie zasługuje”. Podobnie pisał o Owsiauku: „Internowany na Węgrzech w 1940 r. Jesienią wraca drogą legalną do kraju. Zam. w Krakowie. Do żadnej organizacji nie należał. Na zaufa-

⁴⁸ *Ibidem*, 301/15, Materiały dotyczące internowanego Stefana Wilkosza, Postanowienie, 26 VIII 1947 r., k. 13; *ibidem*, 301/9, Materiały dotyczące internowanego Jana Bartoszewskiego, Postanowienie, 26 VIII 1947 r., k. 16; *ibidem*, 301/26, Materiały dotyczące internowanego Antoniego Gawryśza, Postanowienie, 26 VIII 1947 r., k. 16.

⁴⁹ *NKWD o Polsce i Polakach...*, s. 143.

nie nie zasługuje”⁵⁰. Każdy z internowanych musiał także zameldować się na UB lub MO w swoim miejscu zamieszkania.

Po przybyciu do Białej Podlaskiej zwolnionych przejmowali pracownicy Punktu Etapowego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR), którzy starali się zapewnić im wszechstronną pomoc. Wydawali odzież z paczek Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Pomocy i Odbudowy. Łukaszczyk otrzymał koszulę garniturową, płaszcz, kalesony, mydło oraz pół paczki żywności. Przekazano mu także jednorazową doraźną zapomogę finansową w wysokości 1000 zł i zaświadczenie (ze zdjęciem i numerem – 064491 z 14 listopada 1947 r.) o przybyciu do Polski i zarejestrowaniu się w PUR (dokument ten, na podstawie zarządzenia Rady Ministrów z 5 maja 1945 r., umożliwiał bezpłatny jednorazowy dojazd wszelkimi środkami transportu do miejscowości wskazanej przez powracającego). Łukaszczyk miał wówczas 32 lata, z czego 32 miesiące spędził w obozie, najpierw nr 515, a następnie nr 228. Był wygłodzony, wręcz chudy (wagi jedynie 48 kg), ale szczęśliwie powrócił do domu. Z kolei Wiśniewski przekroczył granicę 2 listopada i zanim udał się do Krakowa, otrzymał z PUR komplet odzieży, paczkę żywnościową, wspomnianą już doraźną zapomogę w wysokości 1000 zł oraz zaświadczenie nr 063752. Już 10 listopada zameldował się na 3 Komisariacie MO w rodzinnym mieście⁵¹.

Losy Polaków, w tym żołnierzy AK i NSZ, po powrocie układały się różnie. Większość podjęła pracę, odnalazła swoje rodziny i starała się żyć normalnie w komunistycznym państwie. Niektórzy, z różnych przyczyn, angażowali się w budowę narzuconego systemu władzy, stając się działaczami politycznymi i społecznymi, jeszcze inni podejmowali współpracę z komunistycznym aparatem represji w charakterze informatorów i tajnych współpracowników UB, a później Służby Bezpieczeństwa⁵². Jednak reżim komunistyczny uważał wielu z nich za potencjalnych „wrogów socjalizmu” i poddawał systematycznej inwigilacji. Tak było m.in. w przypadku Biernackiej czy Wilkosza⁵³. Bez względu na ich późniejsze losy, należy pamiętać, że trauma będąca rezultatem pobytu w sowieckim „raju” miała wpływ nie tylko na ich zdrowie fizyczne, lecz także do końca życia negatywnie wpływała na ich stan psychiczny.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że wszyscy, którzy przeszli i doskonale pamiętali piekło pustynnego obozu w Krasnowodzku, znaleźli w Nuzalu

⁵⁰ AIPN BU, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie 1944–1990, 2254, t. 4, 15 XI 1947 r., k. 274, 332.

⁵¹ AIPN Kr, Akta, S 47/01/Zk, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Heleny Łukaszczyk, 15 III 1996 r., k. 682–683, 687; *ibidem*, Zaświadczenie dla Lesława Wiśniewskiego, 16 XI 1947 r., k. 428.

⁵² D. Rogut, *Wrota piekieł...*, s. 66–69.

⁵³ AIPN Kr, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie 1983–1990, 04/8, t. 1–2, Sprawa ewidencyjno-obszernyjna dot. Zofia Biernacka, imię ojca: Wacław, ur. 27-07-1925 r. Kontrola operacyjna byłego członka Narodowych Sił Zbrojnych internowanego w Związku Radzieckim w latach 1945–1948; *ibidem*, 075/18, t. 7, Sprawa obiektowa kryptonim „Akademia” dotycząca byłych żołnierzy Armii Krajowej z okręgu krakowskiego 1945–1951.

lepsze warunki bytowo-aprowizacyjno-sanitarne. Również praca w kopalni rudy cynku i ołowiu, chociaż ciężka, nie powodowała aż takiego wycieńczenia u internowanych jak warunki egzystencji w obozie nr 516. Także klimat w Północnej Osetii był korzystniejszy dla przeżycia. Skutkowało to względnie niską zachorowalnością, a także bardzo niskim poziomem śmiertelności internowanych.

Także członkowie grupy sanockiej, deportowani w kwietniu 1945 r. do obozu nr 515, mogli odczuć od końca tego roku poprawę warunków zarówno w pracy, jak i w miejscu zamieszkania. Bez wątpienia na Polaków niekorzystnie oddziaływał całkowity zakaz korespondencji z rodzinami w kraju. Wywoływało to apatię wśród większości internowanych i negatywnie wpływało na ich kondycję psychiczną. Jednak, oceniając ogólnie warunki panujące w omawianym obozie, należy zauważyć ich poprawę w stosunku do panujących w poprzednich miejscach pobytu uwięzionych, a w szczególności do obozu nr 516 w Krasnowodzku.

Proces rozpracowania kontrwywiadowczego uwięzionych był najbardziej intensywny pod koniec ich pobytu w Nuzalu. Prawdopodobnie osoby, na których ciążyły poważne zarzuty, np. konkretna działalność antysowiecka lub intensywna współpraca z Niemcami, a także posiadające wiedzę o dużym znaczeniu operacyjnym, miały pozostać za drutami. Ostatecznie podjęto polityczną decyzję o ich zwolnieniu i odesłaniu do Polski. Obecnie, z powodu braku dostępu do archiwów postsowieckich, ustalenie wszystkich aspektów funkcjonowania obozu, w tym pracy kontrwywiadowczej wśród internowanych, jest wciąż niemożliwe.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Prezydium Rady Ministrów.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Białymstoku

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy 1983–1990.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach (1945) 1983–1990.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

Akta śledztwa w sprawie deportacji żołnierzy AK.

Kolekcja: Andrzej Kuler, Teodor Gąsiorowski.

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Krakowie 1983–1990.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Komisja Likwidacyjna byłej Armii Krajowej, Obszar Centralny.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie 1944–1990.

Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych

Noty w sprawie zwolnienia i powrotu obywateli polskich aresztowanych i internowanych w ZSRR w latach 1944–1945, korespondencja w sprawie zwolnień górników śląskich.

Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego

Kolekcja akt z archiwów rosyjskich.

Государственный архив Российской Федерации

fond 9401, Министерство внутренних дел (МВД СССР).

Źródła drukowane

NKWD o Polsce i Polakach. *Rekonesans archiwalny*, red. W. Materski, A. Paczkowski, Warszawa 1996.

Thugutt B., *Wspomnienia z internowania w ZSRR 1945–1948* [w:] *Tak było... Sybiracy. Różne losy zesłańców*, t. 5, red. A. Szemioth et al., Kraków 1999.

Население Северной Осетии в советских послевоенных реалиях 1945–1953 гг.: иллюзии и повседневные практики. Сборник документов, сост. С. Хубулова, Э. Хубулова, Владикавказ 2016.

OPRACOWANIA

Arkusz A., *Obywatele polscy w obozie NKWD-MWD ZSRR nr 178-454 w Riazaniu w latach 1944–1947*, Kraków 2010.

Gontarczyk P., *PPR jako ekspozytura Kremla* [w:] *W drodze do władzy. Struktury komunistyczne realizujące politykę Rosji Sowieckiej i ZSRS wobec Polski (1917–1945)*, red. E. Kowalczyk, K. Rokicki, Warszawa 2019.

Kołąkowski P., *Pretorianie Stalina. Sowieckie służby bezpieczeństwa i wywiadu na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2010.

Noskova A., *Stalin i Armia Krajowa. Droga do wypracowania stanowiska sowieckiego kierownictwa* [w:] *Represje sowieckie wobec narodów Europy 1944–1956*, red. D. Rogut, A. Adamczyk, Żelów 2005.

Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945). Leksykon, wstęp, oprac. i red. nauk. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022.

- Rogut D., „Kontrrwolucjonista i sabotażysta”. Major dr Franciszek Michał Amałowicz „Tatar” – lekarz, oficer Wojska Polskiego i Armii Krajowej w obozach sowieckich, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2023, nr 4.
- Rogut D., *Mechanizmy sowieckich represji. Żołnierze Armii Krajowej w obozie NKWD nr 270 w Borowiczach (1944–1946) – studium przypadku*, Żelów 2017.
- Rogut D., *Nieznana historia. Obóz NKWD nr 515 w Północnoosetyjskiej ASRS dla internowanych obywateli polskich (kwiecień–wrzesień 1945 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2022, nr 2.
- Rogut D., *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku” (1945–1949)*, Toruń 2003.
- Rogut D., *Wrota piekieł. Żołnierze Armii Krajowej i obywatele polscy w obozie NKWD nr 516 w Krasnowodzku* [w:] *Sowieckie obozy dla jeńców wojennych i internowanych 1939–1956. Przykłady wybranych państw*, red. J. Bednarek, D. Rogut, Łódź–Warszawa 2018.
- Rogut D., *Z pustynnego piekła do górskiego rajy... Żołnierze Armii Krajowej i obywatele polscy w sowieckim obozie dla internowanych NKWD nr 520 w Groznym*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2024, nr 2.
- Rokicki P., *Obozowi demokraci*, „Karta” 1999, nr 12.
- Staněk T., *Českoslovenští občané v systému GUPVI NKVD-MVD v SSSR v letech 1945–1956 a němečtí váleční zajatci v Československu v etapě 1945–1950* [w:] *Perzekuce československých občanů v Sovětském svazu (1918–1956). Sborník studií, část 2: Váleční zajatci a internovaní*, red. M. Borák et al., Opava 2007.
- Голик В., Мельков Д., Логачев А., *К истории горнометаллургической отрасли Северной Осетии*, „Горный информационно-аналитический бюллетень” 2009, № 1.
- Кесаева Р., Бесолова А., *О содержании немецких военнопленных на территории Северной Осетии в 1943 г. (на примере лагеря № 228 НКВД)*, „Вестник Северо-Осетинского государственного университета имени К.Л. Хетагурова” 2017, № 1.
- Лагеря для военнопленных НКВД-МВД СССР (1939–1956). Справочник. Военнопленные в СССР 1939–1956*, т. 6, ред. М. Загорулько, С. Сидоров, Е. Цунаева, Волгоград 2005.

DARIUSZ ROGUT – ur. 1972 r., dr hab., wykładowca akademicki i profesor nadzwyczajny Akademii Sztuki Wojennej w Instytucie Historii i Polemologii (Zakład Historii Wojskowości), historyk dziejów najnowszych, działacz społeczny, radny Sejmiku Województwa Łódzkiego. Jego zainteresowania badawcze dotyczą podziemia niepodległościowego, antykomunistycznego młodzieżowego ruchu oporu na ziemi łódzkiej, historii NSZZ „Solidarność” w Bełchatowie oraz losów Polaków, w tym żołnierzy AK, przebywających od 1944 r. w sowieckich obozach dla jeńców wojennych i internowanych, obozach kontrolno-filtracyjnych oraz obozach koncentracyjnych NKWD-MWD. Jest autorem kilku publikacji zwartych (monografii, wydawnictw źródłowych), kilkudziesięciu artykułów naukowych

oraz redaktorem lub współredaktorem kilkunastu monografii zbiorowych. Publikował m.in. w języku gruzińskim, hiszpańskim, łotewskim, rosyjskim, słowackim oraz węgierskim. Poza Polską prowadził kwerendy naukowe m.in. w archiwach estońskich, gruzińskich, litewskich, łotewskich oraz rosyjskich. Był prelegentem w przeszło 80 konferencjach naukowych – zagranicznych, międzynarodowych, krajowych – oraz popularnonaukowych.

DARIUSZ ROGUT – born in 1972, Dr. habil., lecturer and associate professor at the War Studies University in the Institute of History and Polemology (Chair of Military History), historian of contemporary history, social activist, councillor of the Regional Assembly of the Łódź Voivodeship. His research interests include the independence underground, the anti-communist youth resistance movement in the Łódź region, the history of NSZZ “Solidarity” in Bełchatów, and the fate of Poles, including Home Army soldiers, held in Soviet prisoner-of-war and internment camps, control and filtration camps, and NKVD-MVD concentration camps from 1944 onwards. Author of several publications (monographs, source publications), dozens of research articles and editor or co-editor of a dozen collective monographs. His work has been published i.a. in Georgian, Spanish, Latvian, Russian, Slovak and Hungarian. He has conducted research in Estonian, Georgian, Lithuanian, Latvian and Russian archives and delivered papers at over 80 academic conferences including foreign, international, and national, and speeches for the general public.